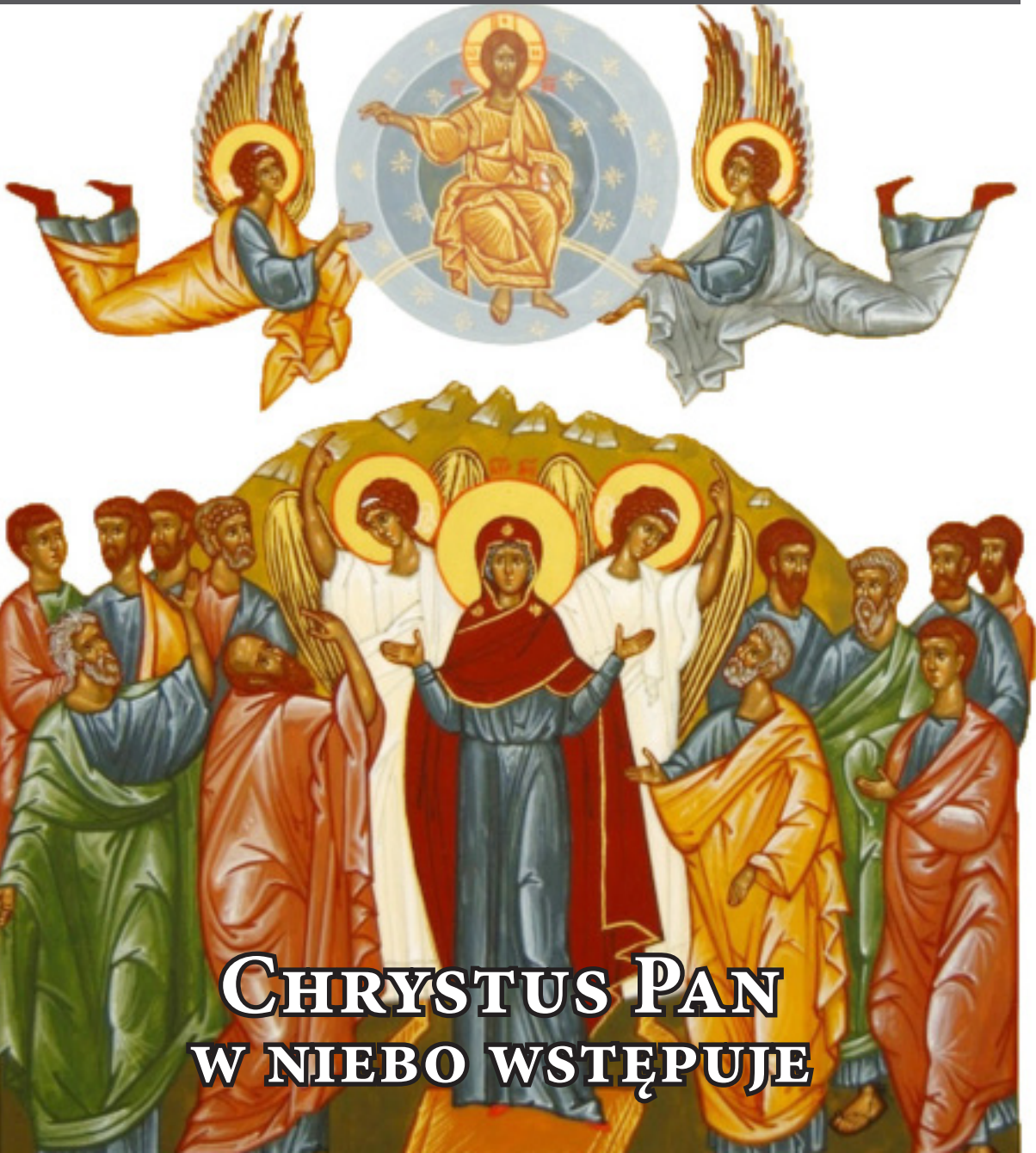




MÓDL SIĘ I PRACUJ

TYGODNIK PARAFII PW. ŚW. PIOTRA I PAWŁA W KRAKOWIE-TYŃCU - Nr 22 (251) 28 Maja 2017



**CHRYSTUS PAN
W NIEBO WSTĘPUJE**

Czytania mszalne na Uroczystość Wniebowstąpienia Pańskiego, rok A

Pierwsze czytanie

Uniósł się w ich obecności w górę

Pierwszą Księgę napisałem, Teofilu, o wszystkim, co Jezus czynił i czego nauczał od początku aż do dnia, w którym dał polecenia apostołom, których sobie wybrał przez Ducha Świętego, a potem został wzięty do nieba. Im też po swojej męce dał wiele dowodów, że żyje: ukazywał się im przez czterdzieści dni i mówił o królestwie Bożym.

A podczas wspólnego posiłku przykazał im nie odchodzić z Jerozolimy, ale oczekiwać obietnicy Ojca:

«Słyszeliście o niej ode Mnie – mówił – Jan chrzczył wodą, ale wy wkrótce zostaniecie ochrzczeni Duchem Świętym».

Zapytywali Go zebrani: «Panie, czy w tym czasie przywrócisz królestwo Izraela?» Odpowiedział im: «Nie wasza to rzecz znać czasy i chwile, które Ojciec ustalił swoją władzą, ale gdy Duch Święty zstąpi na was, otrzymacie Jego moc i będziecie moimi świadkami w Jerozalemie i w całej Judei, i w Samarii, i aż po krańce ziemi».

Po tych słowach uniósł się w ich obecności w górę i obłok zabrał Go im sprzed oczu. Kiedy jeszcze wpatrywali się w Niego, jak wstępował do nieba, przystąpili do nich dwaj mężowie w białych szatach. I rzekli: «Mężowie z Galilei, dlaczego stoicie i wpatrujecie się w niebo? Ten Jezus, wzięty od was do nieba, przyjdzie tak samo, jak widzieliście Go wstępującego do nieba». (Dz 1,1-11)

Psalm responsoryjny

Ref.: Pan wśród radości wstępuje do nieba.

Wszystkie narody, klaskajcie w dłonie, * radosnym głosem wykrzykujcie Bogu, / bo Pan Najwyższy i straszliwy, * jest wielkim Królem nad całą ziemią.

Bóg wstępuje wśród radosnych okrzyków, * Pan wstępuje przy dźwięku trąby. / Śpiewajcie psalmy Bogu, śpiewajcie, * śpiewajcie Królowi naszemu, śpiewajcie.

Gdyż Bóg jest Królem całej ziemi, * hymn zaśpiewajcie! / Bóg króluje nad narodami, * Bóg zasiada na swym świętym tronie.

Drugie czytanie

*Bóg posadził Chrystusa po swojej prawicy
Bracia:*

Bóg Pana naszego, Jezusa Chrystusa, Ojciec chwały, niech da wam ducha mądrości i objawienia w głębszym poznaniu Jego samego. Niech da wam światło oczy serca, byście wiedzieli, czym jest nadzieja, do której On wzywa, czym bogactwo chwały Jego dziedzictwa wśród świętych i czym przeogromna Jego moc względem nas wierzących – na podstawie działania Jego potęgi i siły. Wykazał On je, gdy wskrzesił Go z martwych i posadził po swojej prawicy na wyżynach niebieskich, ponad wszelką Zwierzchność i Władzę, i Mocą, i Panowaniem, i ponad wszelkim innym imieniem, wzywany nie tylko w tym wieku, ale i w przyszłym.

I wszystko poddał pod Jego stopy, a Jego samego ustanowił nade wszystko Głową dla Kościoła, który jest Jego Ciałem, Pełnią Tego, który napełnia wszystko wszelkimi sposobami. (Ef 1,17-23)

Ewangelia

*Dana Mi jest wszelka władza
w niebie i na ziemi*

Jedenastu uczniów udało się do Galilei, na górę, tam gdzie Jezus im polecił. A gdy Go ujrzeli, oddali Mu pokłon. Niektórzy jednak wątpili. Wtedy Jezus podszedł do nich i przemówił tymi słowami:

«Dana Mi jest wszelka władza w niebie i na ziemi. Idźcie więc i nauczajcie wszystkie narody, udzielając im chrztu w imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego. Uczcie je zachowywać wszystko, co wam przykazałem. A oto Ja jestem z wami przez wszystkie dni, aż do skończenia świata». (Mt 28,16-20)

Rozważanie

Po zmartwychwstaniu Jezus przez czterdzieści dni ukazywał się swoim uczniom dając *wiele dowodów, że żyje*, ale też umacniając ich wiarę, aby mogli stać się Jego skutecznymi świadkami *w Jerozolimie i w całej Judei, i w Samarii, i aż po krańce ziemi*. Przypominając powyższe fakty – już raz opowiedziane w zakończeniu jego *Ewangelii* – św. Łukasz wprowadza czytelnika w drugą część swojego dzieła, opisującego historię pierwotnego Kościoła, którą nazywamy *Dziejami Apostolskimi*. Już na samym początku zwróćmy uwagę na użyty przez niego termin *świadek*, który w greckim oryginale (*mártyr*) oznacza także męczennika, gdyż świadectwo nie jest zwyczajnym przekazywaniem informacji, ale przekazem, za którym stoi cały człowiek, potwierdzający swoje słowa własnym życiem.

Zaraz też na początku powinniśmy zwrócić uwagę na to, że dawanie świadectwa nie jest dodatkiem do chrześcijańskiego życia, ale podstawowym jego elementem. Człowiek wierzący w Chrystusa, na mocy chrztu, a przede wszystkim bierzmowania – w których to sakramentach zostaje umocniony łaską Ducha Świętego – nie może nie głosić. Obowiązek ten wynika ze słów samego Chrystusa, który tuż przed swoim wniebowstąpieniem – jak to opisuje św. Mateusz w odczytywanym w tym roku fragmencie, stanowiącym zakończenie jego *Ewangelii* – wezwał swoich uczniów do podjęcia Jego dzieła, mówiąc: *Idźcie więc i nauczajcie wszystkie narody, udzielając im chrztu w imię*

Ojca i Syna, i Ducha Świętego. Uczcie je zachowywać wszystko, co wam przykazałem.

W powyższym posłaniu znajdujemy cztery zadania, warte dokładniejszego przemyślenia, sięgając też do tekstu oryginalnego, który rzuca na nie nieco inne światło niż polski przekład.

Pierwsze zadanie, jakie otrzymują uczniowie, to wezwanie, by szli: *Idźcie!*. W oryginale jednak zamiast trybu rozkazującego mamy imiesłów: *idąc*, który nie tyle jest nakazem wykonania jakiejś czynności, ale określa trwały stan, który powinien cechować ucznia. Innymi słowy Pan Jezus wzywa, aby nie ustawać w dążeniu naprzód, bo zadaniem jego naśladowcy jest nieustanne przemierzanie świata. Oczywiście czynność ta nie musi mieć wymiaru geograficznego, bo wtedy mogłaby oznaczać, że wypełnienie jesusowego nakazu to jedynie nieustanne „szwendanie się” po różnych miejscach, ale raczej chodzi o tę postawę, do której zachęcał papież Franciszek młodych na *Polach Miłosierdzia* w Krakowie wzywając do zamiany kanapy na parę butów. Ponadto podobnie jak imiesłów – zgodnie z zasadami gramatyki – towarzyszy jakemuś czasownikowi, tak i dawanie świadectwa nie powinno być czynnością, na której skupia się cała nasza uwaga, czyli nie chodzi o to, aby usiąść i zacząć mówić, ale raczej, by dzielić się swoją wiarą niejako przy okazji innego działania, podejmowanego wraz z tym, kogo chcemy nią obdarować.

Świadectwo, do dawania którego wzywa nas Pan Jezus, określone jest w ewangelicznym posłaniu jako *nauczanie*, co jednak nie do końca pokrywa się z greckim oryginałem, w którym występuje czasownik *mathēteúsate*, wywodzący się od rzeczownika *mathēteús*, tj. „uczeń” i oznacza czynność polegającą na czynieniu uczniem. Zatem właściwsze byłoby tłumaczenie: „idąc,

czyńcie uczniami wszystkie narody”. Różnica między tymi dwoma czasownikami polega na tym, że nie chodzi o to, by chrześcijanie podjęli się nauczania, czyli czegoś co nie ma konkretnego punktu docelowego, ale otrzymują bardzo wyraźne zadanie, by doprowadzić do tego, aby ich słuchacze stali się uczniami Chrystusa. Cel podejmowanych wysiłków jest więc bardzo wyraźny.

Kolejne dwa greckie imiesłowy (w polskim przekładzie forma ta nie jest do końca zachowana, więc mamy: *udzielając chrztu* oraz *uczcie*) wyjaśniają, jakie czynności mają jeszcze – a może przede wszystkim – towarzyszyć temu centralnemu zadaniu, jakim jest *czynienie uczniami*, aby odniosło ono właściwy skutek.

Najpierw więc konieczne jest, aby *udzielać chrztu*. Jednak znowu przekład nie oddaje pełni czasownika *baptídzō*, który zwykle jest tłumaczony słowem „chrzczyć”, ale jego główne znaczenie to „zanurzać”. W tym miejscu nie tyle chodzi o określenie formy udzielania chrztu (przez zanurzenie, a nie przez polanie, jak to obecnie zwykle stosujemy), ale o dużo szersze rozumienie tego terminu w czytanim przez nas fragmencie. Pan Jezus bowiem poleca uczniom, aby *narody zanurzali w imię* (a może w tym miejscu lepiej by było powiedzieć: *w imieniu*) *Ojca i Syna, i Ducha Świętego*. Jeśli przypomnimy sobie jeszcze, że imię symbolizuje samą osobę, to zrozumiemy, że nie chodzi o przeprowadzenie jakiegoś rytu, ale o to, by narody zostały zanurzone w samą Trójcę Świętą. Jeśli wyobrazimy sobie, jak wygląda człowiek zanurzony w wodzie, to możemy spróbować pojąć co to znaczy, że całkowicie zostanie on pochłonięty życiem Trójjedynego Boga, które nie tylko otoczy go ze wszystkich stron, ale też napęlni jego wnętrze. Jest to więc dużo trudniejsze zadanie, niż ochrzcenie kogoś, a ponadto skierowane jest nie tylko

do małej grupy ludzi będących szafarzami sakramentu, ale do wszystkich, którzy mogą drugiego wprowadzić w głębiny życia Bożego poprzez własne świadectwo.

Na koniec dochodzimy do ostatniego zadania posłanych, którzy idąc, zanurzają narody w życie samego Boga. Jednocześnie są wezwani do nauczania. Nie chodzi jednak o jakieś konkretne treści. Nie chodzi nawet o przekazanie tego, co powiedział im sam Pan Jezus. Mają ich nauczyć umiejętności *zachowywania* (albo lepiej *strzeżenia*) tego, co zostanie im przekazane z nauki Chrystusa. Natomiast sama treść przyjdzie później.

Jak zatem możemy zauważyć, zadanie, które wyznacza Jezus w tak zwanym *nakazie misyjnym* nie polega na nauczaniu i przekazywaniu treści Objawienia, ale na uformowaniu uczniów, którzy będą gotowi przyjmować i zachowywać prawdę przekazaną przez Boskiego Nauczyciela. Nie musimy się więc obawiać, że przerasta nas zadanie zlecone przez Chrystusa, gdyż nie wymaga ono wiedzy teologicznej, ale raczej umiejętności świadczenia o własnej wierze. Aby jednak świadectwo to mogło być skuteczne, wiara musi być żywa, a właściwie osobiście i świadomie „przeżywana”.

Konieczne jest więc nieustanne poznawanie samego siebie oraz szukanie odpowiedzi na pytanie, na ile Pan Bóg jest obecny i żywy w moim życiu. W tym dziele nie jesteśmy jednak pozostawieni sami sobie, bo możemy otrzymać wsparcie ze strony wspólnoty Kościoła (jednak pod warunkiem, że zaryzykujemy zaangażowanie się w jego życie w wymiarze parafialnym, albo diecezjalnym) a przede wszystkim otrzymujemy zapewnienie od samego Jezusa, który powtarza nam to samo, co powiedział Apostołom: *oto Ja jestem z wami przez wszystkie dni, aż do skończenia świata*.

o. Andrzej OSB

Mężowie Tynieccy! Czy otrzymaliście Ducha Świętego w sakramencie bierzmowania, który was umocnił w wierze? Jeżeli tak, to dlaczego stoicie i wpatrujecie się w niebo? Idźcie i nauczajcie wszystkich, których spotkacie, tego co zostało wam przekazane!

parafianin

ADHORTACJA APOSTOLSKA PAPIEŻA FRANCISZKA

AMORIS LAETITIA



Rozdział VII:

Umocnić wychowanie dzieci

259. Rodzice zawsze wpływają na rozwój moralny swoich dzieci, na dobre i na złe. Dlatego najlepiej, jeśli zaakceptują tę nieuniknioną odpowiedzialność i wypełniają ją świadomie, entuzjastycznie, rozsądnie i we właściwy sposób. Pragnę szczególnie zatrzymać się na tej kwestii, ponieważ ta wychowawcza rola rodziny jest ważna i stała się bardzo skomplikowana.

Gdzie są dzieci?

260. Rodzina nie może zrezygnować z bycia miejscem wsparcia, towarzyszenia, prowadzenia, chociaż musi na nowo odkrywać swoje metody i znajdować nowe środki. Musi wziąć pod uwagę, na co mogą być narażone jej dzieci. W tym celu nie może unikać pytań o to, kim są ci, którzy zajmują się zapewnianiem im zabawy i rozrywki, którzy wchodzą do ich domów przez ekrany, kim są ci, którym je powierza, aby je prowadzili w wolnym czasie. Tylko chwile, jakie z nimi spędzamy, rozmawiając z prostotą i miłością o rzeczach ważnych i stwarzanie przez nas godnych możliwości, które mogłyby wypełnić ich czas wolny, pozwalają na uniknięcie szkodliwej inwazji. Czuwanie jest zawsze konieczne. Pozostawienie ich samym sobie nigdy nie prowadzi do niczego dobrego. Rodzice powinni ukierunkowywać i przestrzegać dzieci i młodzież, aby umiały

sobie poradzić z sytuacjami, w jakich mogą się znaleźć, jak na przykład zagrożenia agresją, wykorzystaniem lub narkomanią.

261. Jednak obsesja nie wychowuje i nie można mieć kontroli nad wszystkimi sytuacjami, które mogą zdarzyć się dziecku. Zachowuje tutaj swoją ważność zasada, że „czas jest ważniejszy niż przestrzeń”²⁹¹. Oznacza to, że ważniejsze jest generowanie procesów niż dominacja przestrzeni. Jeśli rodzic ma obsesję, by wiedzieć, gdzie jest dziecko i chce kontrolować każdy jego ruch, to będzie się starał jedynie zapanować nad jego przestrzenią. W ten sposób nie wychowa go, ani nie umocni, nie przygotuje go do stawienia czoła wyzwaniom. Liczy się przede wszystkim to, aby zrodzić w dziecku z wielką miłością procesy dojrzewania w jego wolności, uczeniu się, kompleksowym rozwoju, pielęgnowaniu prawdziwej autonomii. Tylko w ten sposób dziecko będzie miało w sobie cechy, których potrzebuje, aby umieć się bronić oraz działać inteligentnie i przebiegle w trudnych okolicznościach. Zatem wielkim pytaniem nie jest, gdzie fizycznie jest dziecko, z kim przebywa w danej chwili, ale gdzie jest w sensie egzystencjalnym, gdzie się mieści z punktu widzenia swoich przekonań, swoich celów,

²⁹¹ Adhort. apost. *Evangelii gaudium* (24 listopada 2013), 222: AAS 105 (2013), 1111.

swoich pragnień, swoich planów życiowych. Dlatego pytam rodziców: „Czy staramy się zrozumieć, «gdzie» naprawdę są dzieci w swojej wędrówce? Gdzie naprawdę jest ich dusza, czy wiemy? A przede wszystkim – czy chcemy to wiedzieć?”²⁹².

262. Gdyby dojrzałość była jedynie rozwijaniem czegoś, co jest już obecne w kodzie genetycznym, nie byłoby wiele do zrobienia. Roztropność, dobry osąd sytuacji i zdrowy rozsądek nie zależą od czysto ilościowych czynników wzrostu, ale od całego łańcucha elementów, które się syntetyzują we wnętrzu jednostki; a dokładniej w centrum jej wolności. Nieuchronne jest to, że każde dziecko zaskakuje nas planami wypływającymi z tej wolności, łamiącymi nasze schematy, i to dobrze, że tak się dzieje. Wychowanie pociąga za sobą zadanie krzewienia odpowiedzialnej wolności, która w punktach kluczowych potrafi podejmować decyzje rozsądne i inteligentne; wychowanie osób, które bez zastrzeżeń rozumieją, że ich życie i życie ich wspólnot spoczywa w ich rękach, i że ta wolność jest ogromnym darem.

Etyczna edukacja dzieci

263. O ile rodzice potrzebują szkoły, aby swoim dzieciom zapewnić edukację podstawową, to nie mogą całkowicie przekazać innym ich formacji moralnej. Rozwój emocjonalny i etyczny osoby wymaga fundamentalnego doświadczenia: przekonania, że nasi rodzice są godni zaufania. Stanowi to obowiązek edukacyjny: zrodzenie z miłością i świadectwem ufności w dzieciach, inspirowanie w nich miłującego szacunku. Kiedy dziecko już nie czuje, że jest cenne dla swoich rodziców, pomimo tego, że nie jest doskonałe lub nie dostrzega, że otaczają je prawdziwą troską, wówczas powstają w nim głębokie rany, powodujące wiele trudności w jego doj-

rzewaniu. Ta nieobecność, to emocjonalne zaniedbanie, powoduje głębsze cierpienie niż ewentualne napomnienie, jakie mogłoby otrzymać z powodu złego działania.

264. Zadanie rodziców obejmuje wychowanie woli oraz rozwijanie dobrych nawyków i emocjonalnych skłonności ku dobru. Oznacza to, że pojawiają się pożądane zachowania, których trzeba się nauczyć i skłonności wymagające dojrzenia. Zawsze jednak jest to proces, który zmierza od niedoskonałości ku większej pełni. Pragnienie, aby dostosować się do społeczeństwa lub zdolność do wyrzeczenia się natychmiastowej satysfakcji, aby dostosować się do pewnej normy i zapewnić sobie dobre współżycie jest już samo w sobie wartością początkową, stwarzającą dyspozycję, by wznieść się następnie ku wyższym wartościom. Kształtowanie moralne powinno dokonywać się zawsze za pomocą metod aktywnych i dialogu edukacyjnego, angażujących wrażliwość i język właściwy dzieciom. Ponadto, kształtowanie to powinno się dokonywać w sposób indukcyjny, aby dziecko mogło samo dojść do odkrycia znaczenia pewnych wartości, zasad i norm, a nie poprzez narzucanie ich jako niepodważalnych prawd.

265. By dobrze działać nie wystarczy „właściwie ocenić” lub jasno wiedzieć, co należy czynić, ale trzeba wiedzieć, co ma znaczenie priorytetowe. Często jesteśmy niekonsekwentni względem naszych osobistych przekonań, nawet jeśli są one stałe. Jakkolwiek sumienie dyktuje nam określony osąd moralny, czasami większą władzę mają inne rzeczy, które nas pociągają, jeśli nie udało nam się dojść do tego, aby dobro zrozumiane przez umysł zakorzeniło się w nas jako głęboka skłonność emo-

²⁹² *Katecheza* (20 maja 2015): *L'Osservatore Romano*, wyd. polskie, n. 6/2015, s. 46.

cyjonalna, jako zamiłowanie do dobra, które ma większe znaczenie niż inne atrakcje i pozwala nam dostrzec, że to, co pojęliśmy jako dobro, jest także dobrem „dla nas” tu i teraz. Skuteczna formacja etyczna oznacza ukazanie osobie, jak bardzo dobre działanie jest także korzystne dla niej samej. Dziś często nieskuteczne jest prośenie o coś, co wymaga wysiłku i wyrzeczenia, bez wyraźnego ukazania dobra, które można w ten sposób osiągnąć.

266. Konieczne jest rozwijanie sprawności. Również nawyki nabyte w wieku dziecięcym odgrywają rolę pozytywną, pomagając, aby przyswojone sobie wielkie wartości przekładały się na zdrowe i stałe zachowania zewnętrzne. Ktoś może mieć uczucia towarzyskie i dobre nastawienie do innych, ale jeśli przez długi czas nie przyzwyczał się na skutek nalegań dorosłych, by mówić „poproszę”, „czy mogę?”, „dziękuję”, to jego dobre nastawienie wewnętrzne nie przełoży się łatwo na te wyrażenia. Umocnienie woli i powtarzanie pewnych działań budują postępowanie moralne, a bez świadomego, dobrowolnego i docenianego powtarzania pewnych

dobrych zachowań, nie udaje się wykształtować takiego postępowania. Motywacje czy atrakcyjność, jakie odczuwamy wobec określonej wartości, nie stają się cnotą bez tych właściwie umotywowanych aktów.

267. Wolność jest czymś wspianiałym, ale można ją utracić. Edukacja moralna jest kultywowaniem wolności poprzez postanowienia, motywacje, zastosowania praktyczne, bodźce, nagrody, przykłady, wzory, symbole, refleksje, zachęty, korygowanie sposobu działania i dialogi pomagające osobom w rozwijaniu tych stałych zasad wewnętrznych, które mogą popychać do spontanicznego czynienia dobra. Cnota jest przekonaniem, które przekształciło się w wewnętrzną i stabilną zasadę działania. Życie cnotami buduje zatem wolność, umacnia ją i wychowuje, chroniąc osobę przed stanem się niewolnikiem dehumanizujących i społecznych skłonności kompulsywnych. Bowiem sama godność człowieka wymaga, aby każdy „działał według świadomego i wolnego wyboru, to znaczy osobiście, poruszony i kierowany od wewnątrz”²⁹³. (...)

²⁹³ SOBÓR WAT. II, Konst. duszpast. *Gaudium et spes* o Kościele w świecie współczesnym, 17.

13. FESTIWAL ZACZAROWANEJ PIOSENKI

14. OGÓLNOPOLSKIE DNI INTEGRACJI ZWYCIĘŻAĆ MIMO WSZYSTKO

RYNEK GŁÓWNY W KRAKOWIE
3-4 CZERWCA 2017



Fundacja Anny Dymnej „Mimo Wszystko” dniami 3 i 4 czerwca zaprasza na Krakowski Rynek na Ogólnopolskie Dni Integracji Zwyciężać Mimo Wszystko, czyli wielkie święto osób niepełnosprawnych. W ramach tych Dni w sobotę 3 czerwca między 9.00 a 14.00 odbędą się profesjonalne pokazy niepełnosprawnych mistrzów sportu, a wieczorem o godz. 20 Finał Festiwalu Zaczarowanej Piosenki – konkursu dla uzdolnionych wokalnie osób niepełnosprawnych. Razem z Finalistami zaśpiewają gwiazdy polskiej piosenki, m.in. Marek Piekarczyk, Kasia Cerekwicka oraz Halina Mlynkowa. Natomiast w niedzielę wieczorem o godz. 21 odbędzie się koncert wieńczący wydarzenie, na którym zaśpiewają: Anna Maria Jopek, Joanna Kulig, Natalia Kukulska, Stanisława Celińska oraz Janusz Radek. Zapraszamy serdecznie wszystkich na krakowski rynek 3 i 4 czerwca!

PASTUSZKOWIE Z FATIMY

Nasz parafianin, pan Piotr Krawczyk, przygotował książkę dla dzieci poświęconą objawieniom fatimskim. W niedzielę 11 czerwca po Mszy św. o godzinie 12³⁰ będzie można nabyć tę książkę i spotkać się z autorem, a już teraz zapraszamy do przeczytania (dzieciom) krótkiego jej fragmentu.

Pewnego majowego dnia w południe Łucja, Hiacynta i Franciszek zajęci zabawą nagle zobaczyli błysk światła. Przestraszyli się, bo myśleli, że to burza.

– Trzeba szybko zabrać owieczki do domu – zawołała Łucja.

Dzieci, uciekając z owcami przed burzą, przechodziły obok dębu. Nagle ujrzały na drzewie piękną Panią. Jej biała suknia jaśniała niezwykłym światłem.

– Nie bójcie się – powiedziała Pani – nic złego wam nie zrobię.

W dzieciach nie wygasł jeszcze strach przed burzą, ale widok niezwykłej Pani nie tylko ich nie przestraszył, ale wręcz uspokoił.

Pierwsza zdobyła się na odwagę Łucja.

– Skąd Pani jest?

– Jestem z Nieba.

– Czego Pani od nas chce?

– Proszę was, żebyście przychodzili tutaj przez sześć kolejnych miesięcy, trzynastego dnia o stałej porze. Potem powiem wam, kim jestem i czego chcę.

Światło, którym promieniała piękna Pani, otaczało również dzieci. Łucja coraz śmiej z nią rozmawiała, jak z kimś bliskim, do kogo ma się pełne zaufanie.

– Czy ja pójdę do Nieba?

– Tak.

– A Hiacynta?

– Też.

– A Franciszek?

– Też pójdzie, ale musi jeszcze odmówić wiele różańców.

O pewnej dziewczynie Pani powiedziała, że już jest w Niebie, o innej, o którą

Łucja pytała – że jeszcze długo pozostanie w czyśćcu. W końcu Pani zapytała:

– Czy chcecie ofiarować się Bogu i znieść cierpienia jako zadośćuczynienie za grzechy, którymi jest obrażany, i jako prośba o nawrócenie grzeszników?

– Tak, chcemy – odpowiedziała Łucja

– Zatem będziecie wiele cierpieć, ale Boża łaska będzie waszą siłą.

Po tych słowach wydarzyło się coś niezwykłego. Maryja otworzyła ręce i wypłynęło z nich bardzo silne światło. Dotarło ono do serc trojga pastuszków i poruszyło jego najgłębsze zakamarki. Łucja poczuła, jakby sam Bóg ogarniał ją swoim blaskiem i ciepłem. Było to uczucie szczęścia większego niż wszystko, cokolwiek wcześniej знаła. Podobnie odczuwały pozostałe dzieci, bo wszystkie padły na kolana i mówiły Bogu, jak bardzo Go kochają.

Matka Boża poprosiła jeszcze o odmawianie różańca i modlitwę o pokój na świecie. Potem powoli zaczęła się oddalać unoszona przez niezwykle światło, aż zniknęła w oddali.

– Kiedy piękna Pani otworzyła ręce, czułam się, jakbym... Jakbym była w Niebie – mówiła potem Łucja. Podobnie odczuwała Hiacynta:

– A może to było Niebo? Nigdy wcześniej nie byłam taka szczęśliwa.

Maryja objawiała się potem raz w miesiącu, aż do października. Podczas tych spotkań powierzyła dzieciom bardzo ważną tajemnicę. Dzisiaj znamy jej treść, ale przez długi czas była ona pilnie strzeżona

przez Łucję. W pierwszej części tajemnicy Matka Boża pokazała dzieciom piekło. Była to przestroga, do czego może doprowadzić odrzucenie Boga. Prosiła też o modlitwę za grzeszników, żeby tam nie trafili.

– Odprawiajcie pokutę za grzeszników! Wielu idzie do piekła, ponieważ nikt się za nich nie modli i nikt się za nich nie poświęca.

Druga część tajemnicy mówiła, w jaki sposób można uratować świat przed wojną, a ludzi przed piekłem.

– Chciałabym ustanowić na świecie nabożeństwo do mego Niepokalanego Serca – po tych słowach ukazała dzieciom serce otoczone cierniami.

– Co to znaczy „niepokalane serce”? – zastanawiały się potem dziewczynki

i Franciszek. Każde z nich rozumiało to na swój sposób. Mówi się nieraz, że ktoś ma dobre serce albo serce z kamienia. Sercem się kocha.

Pewien ksiądz tłumaczył im, że kto grzeszy, ten kocha za mało. A serce Maryi było niepokalane, czyli bez grzechu. Ono mogło tylko kochać.

– A te ciernie – zastanawiał się Franciszek – to pewnie grzechy ludzi, które ranią serce Maryi. – Trzeba jakoś Jej pomóc. Powyrywam te ciernie, będę modlił się i pocieszał Maryję.

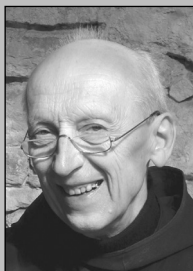
Dzieci próbowały jakoś zrozumieć te niełatwe przecież sprawy. Może nie wszystko umiały nazwać, ale na pewno potrafiły wypełnić zadania, które im Matka Boża powierzyła.



NA DESZCZU

błogosławiona ziemia
która z nadprzyrodzonym zgoła
oddaniem i uległością
przyjmuje w siebie
skroplony impet nieba
moknąc od rana
na deszczu
bez szemrania

Fryderyk Hunia
Tyniec, wrzesień 2016 2016



O. Leon Knabit OSB

Przedwcześniej mieliśmy Dzień Matki. Jeśli mówi się, że o Maryi nigdy dosyć, to można też powiedzieć: o Matce nigdy dosyć. Dlaczego? Bo najpiękniejszą miłością jest miłość macierzyńska. Nie odbieramy niczego miłości między mężczyzną a kobietą. Powinna ona się kończyć małżeństwem i trwać zawsze. Jej urok jest niewypowiedziany. Jej pełnym wyrazem jest wzajemność: ja biorę sobie ciebie mówi on i powtarza ona. W pomyślnych układach tak jest do śmierci. A w miłości macierzyńskiej tej gwarancji „razem aż do śmierci” nie ma. Przeciwnie, jakże często miłość macierzyńska musi przeżywać rozłąkę. Najpierw dziecko opuszcza łono matki, potem wiele czasu przebywa w przedszkolu, w szkole, wreszcie nieraz gdzieś daleko, na studiach czy w pracy. Potem zakłada własną rodzinę w kraju lub gdzieś zagranicą. I wtedy nie zawsze o matce pamięta. A matka pamięta i kocha. I nie przestaje kochać nawet dziecka niewdzięcznego. A ile przy tym cierpi, wiedzą tylko matki, które wylały morze łez przez niewdzięczne dzieci. Dlatego hołd składamy wszystkim naszym matkom, mamom, mamusiom i tym, które jeszcze żyją i tym, które już przeszły do wieczności. Oby zawsze mogły się cieszyć miłością i wdzięcznością swoich dzieci. Znaczenie matki w życiu człowieka i jej miłość rozumiał doskonale ksiądz prymas — kardynał Stefan Wyszyński. Podobnie, jak św. Jan Paweł II, stracił wcześniej matkę i za matkę była mu Maryja Częstochowska. Ona uczyła go szacunku dla kobiety. Gdy kobieta wchodziła do miejsca, gdzie przebywał, zawsze wstawał na znak szacunku. Pamiętam, jak kiedyś w Tyńcu spotkanej przypadkowo grupie odwiedzających tłumaczył na dziedzińcu przed kościołem rolę kobiety i szacunek, jaki powinniśmy jej oddawać. A dzisiaj akurat 36-rocznica jego śmierci. Módlmy się, by ten gorliwy czciciel Maryi i obrońca praw kobiet, został rychło ogłoszony błogosławionym.

Intencje mszalne z parafii

VII Tydzień Okresu Wielkanocnego

29 maja – 4 czerwca 2017

Pn 29 V	6 ⁰⁰	– dziękczynna oraz błagalna o potrzebne łaski dla Piotra i Ewy z synem Jasiem † za śp. Stanisława Misterka – od Zbyszka z żoną † za śp. Krzysztofa Kozickiego
	18 ⁰⁰	† za śp. Ferdynanda i Bronisławę Apostoła oraz córki Marię i Wandę
Wt 30 V	6 ⁰⁰	– o światło Ducha Świętego i pojednanie dla Macieja, Iwony, Katarzyny i Agaty † za śp. Stanisława Misterka – od Alicji i Iwony z domu Solskie z rodzinami † za śp. o. Wincentego Jakielka
	18 ⁰⁰	† za śp. Teodorę i Andrzeja Spólników
Śr 31 V	6 ⁰⁰	– o łaskę nawrócenia dla syna † za śp. Stanisława Misterka – od Marii Misterek † za śp. Józefa i Ewę
	18 ⁰⁰	† za śp. Anielę i Michała Janików
Czw 1 VI	6 ⁰⁰	† za śp. Stanisława Misterka – od kuzynki Krystyny z rodziną † za śp. Franciszka Stworę † za śp. Anielę, Floriana i Jana Stefanek
	18 ⁰⁰	– o łaskę szczególnego otwarcia serc parafian tyńskich w czerwcu na miłość Serca Jezusowego – intencja Apostolstwa Modlitwy
Pt 2 VI	6 ⁰⁰	– o zdrowie i błogosławieństwo Boże dla Zosi, Wiktorii i Wojtka † za śp. Stanisława Misterka – od rodziny z Sądzińy † za śp. Katarzynę i Bronisławę Pac w rocznicę śmierci – sونا Stanisława z rodziną
	18 ⁰⁰	† za śp. Piotra i Marię Grucę w rocznicę śmierci
Sb 3 VI	6 ⁰⁰	† za śp. Stanisława Misterka – od kuzyna Jasika z rodziną † za śp. Piotra i Marię Wnęk oraz córkę Daniełę † za śp. Bronisławę Lizak w 12. rocznicę śmierci oraz zmarłych z rodzin Lizaków i Mazurów
	18 ⁰⁰	– za Ojca św. Franciszka i całe duchowieństwo – intencja Róży VIII
Nd 4 VI	6 ⁰⁰	† za śp. Anielę i Jana Radochów oraz Jana Szopę
	8 ⁰⁰	† za śp. Władysława, Jakuba, Andrzeja oraz Marcina Piekara
	10 ⁰⁰	† za śp. Marię i Urszulę Spólnik
		† za śp. Józefa Króla w 3. rocznicę śmierci † za śp. br. Sebastiana Cholewę od rodziny Dobrowolskich z Mszany Dolnej – w intencji o. Proboszcza z okazji 25-lecia kapłaństwa – od Rady Parafialnej
	12 ⁰⁰	– w intencji dzieci, które w ubiegłym roku przystąpiły do I Komunii św. i ich rodzin
18 ⁰⁰	– W INTENCJI PARAFIAN	

Kościół filialny św. Kazimierza (ul. Podgórki Tyńskie 96)

4 VI	10 ⁰⁰	† za śp. Marię i Józefa Grabowskich
------	------------------	-------------------------------------

Kaplica Św. Odkrycia Serca Jezusa (ul. Zagórze 11)

30 V	18 ⁰⁰	† za śp. Siostrę Teresę – od pani Kozarowej
2 VI	18 ⁰⁰	– wynagrodzenie Sercu Pana Jezusa za grzechy nasze i naszych rodzin



Kompozycje z kościoła w Tyńcu
znajdują się na stronie:
tynike.benedyktyni.com/1-2/



- ♦ Podczas zeszlotygodniowej zbiórki na rehabilitację Wojtka Wójcika zebrano 3120 zł. Bóg zapłać
- ♦ Rozpoczynamy nowy miesiąc, w związku z tym:
 - W czwartek Godzina świętą będzie miała miejsce po wieczornej Mszy św.
 - W piątek odwiedzimy przed południem chorych z Komunią św. Po południu od 17³⁰ będzie okazja do spowiedzi św. W tym czasie jak co tydzień odmawiany będzie różaniec w intencji zgody w rodzinach i pokoju na świecie. Po Mszy św. wieczornej zostanie odprawione nabożeństwo do NSPJ przed wystawionym Najświętszym Sakramentem.
 - W sobotę po Mszy św. wieczornej modlić się będziemy przez wstawiennictwo NMP.
- ♦ Nabożeństwa majowe, a od czwartku czerwcowe, będą odprawiane w dni powszednie po Mszach św. wieczornych (około godziny 18³⁰), a w niedziele o godzinie 15⁰⁰.
- ♦ Dzisiaj dzieci z naszej parafii po raz pierwszy w pełni uczestniczyć będzie we Mszy św. W nadchodzącym Białym Tygodniu dzieci te wraz ze swoimi najbliższymi uczestniczyć będą we Mszach św. o godzinie 18⁰⁰ i nabożeństwach majowych oraz czerwcowych.
- ♦ Od jutra w ramach wieczornej Mszy św. i następującego po niej nabożeństwa rozpoczynamy modlitwę przygotowującą nas do uroczystości Zesłania Ducha Świętego.
- ♦ W sobotę, 3 czerwca, podczas Mszy o 18⁰⁰ P.O. Opat udzieli błogosławieństwa do posługi lektora ministrantom naszej parafii. Zapraszamy do wspólnej modlitwy.
- ♦ Fundacja Anny Dymnej „Mimo Wszystko” w dniach 3 i 4 czerwca zaprasza na Krakowski Rynek na Dni Integracji Zwycięzać Mimo Wszystko. Szczegóły w gazecie parafialnej.
- ♦ W przyszłą niedzielę
 - Dzieci, które w zeszłym roku przyjęły I Komunię św. będą świętować rocznicę tamtego wydarzenia. Odbędzie się to podczas Mszy św. o godzinie 12³⁰.
 - O 15³⁰ w salce parafialnej odbędzie się spotkanie Rady Parafialnej.
 - O 16⁰⁰ P.O. Opat odprawi Mszę św. dla osób medytujących w tradycji chrześcijańskiej.
- ♦ Rodzice dzieci wyjeżdżających na Wakacje tynieckie, którzy nie odebrali jeszcze kart kolonijnych, proszeni są o pilny kontakt z bratem Jakubem lub bratem Antonim.

Rzymskokatolicka Parafia pw. Świętych Apostołów Piotra i Pawła w Krakowie-Tyńcu;

30-398 Kraków-Tyńiec, ul. Benedyktyńska 37 tel. 012-688-52-79 (kancelaria) parafia@benedyktyni.pl

Kancelaria parafialna: poniedziałek 19.00 – 19.30; środa 15.30 – 16.45; sobota 8.30 – 9.30 [Poza godzinami pracy kancelarii można zgłaszać pilne wezwania do chorych i sprawy pogrzebowe, dzwoniąc na numer kancelarii].

Biura cmentarza: poniedziałek – piątek 8.00 – 9.00 i 17.30 – 18.00; sobota 17.30 – 18.00; telefon do br. Jana: 510-026-400

Numer konta bankowego: Bank Pekao S.A. II O. w Krakowie: 36 1240 1444 1111 0000 0937 0997